

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke

Sędziowie: SSO Ewa Taberska

SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Protokolant: p.o. staż. A. S.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Stare Miasto w Poznaniu Szymona Dąbrowskiego
po rozpoznaniu w dniu 8 czerwca 2016 r.

sprawy **Ł. D. (1)**

oskarżonego z art. 254 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu

z dnia 29 lutego 2016 r. sygn. akt III K 854/15

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu Poznań– Stare Miasto w Poznaniu do ponownego rozpoznania.

Hanna Bartkowiak Piotr Gerke Ewa Taberska

UZASADNIENIE

Ł. D. (1) został oskarżony o to, że w dniu 8 czerwca 2015 r. w P. na ul. (...) brał czynny udział w zbiegowisku, wiedząc, że jego uczestnicy wspólnymi siłami dopuszczają się gwałtownego zamachu na osobę lub mienie, przy czym czynu tego miał się dopuścić umyślnie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, tj. o przestępstwo z art. 254 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk.

Sąd Rejonowy Poznań - Stare Miasto w P., wyrokiem z dnia 29 lutego 2016 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt III K 854/15, uniewinnił **oskarżonego Ł. D. (1)** od zarzutu popełnienia przestępstwa, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa. Zasadził też od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego kwotę 504 zł tytułem zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy z wyboru (k. 151).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości, na niekorzyść oskarżonego, prokurator. Zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu niesłusznego poglądu, że zgromadzony materiał dowodowy wyklucza uznanie Ł. D. (1) za winnego zarzuconego mu przestępstwa oraz przyjęciu za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego, co skutkowało jego uniewinnieniem, podczas gdy prawidłowa ocena zebranych dowodów, w szczególności zeznań świadka M. W. (1), prowadzi do wniosku przeciwnego.

Podnosząc tak, apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (k. 178-182).

Odpowiedź na apelację złożył obrońca oskarżonego. Postulował w niej nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy (k. 203-205).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora była zasadna i zasługiwała na uwzględnienie. Skutkiem tego było uchylenie zaskarżonego wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Przedstawiając motywy rozstrzygnięcia, właściwym będzie na wstępie przypomnienie, że zarzucony błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na treść tego orzeczenia, to uchybienie, które wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd „braku”), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd „dowolności”), które może być wynikiem niezajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów, a określonych art. 7 kpk (por. kom. do art. 438 kpk [w:] T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Lex 2014).

Wyniki postępowania odwoławczego potwierdziły, iż Sąd I instancji dopuścił się tego typu uchybień.

Przede wszystkim oceniając zeznania M. W. (1) nie uwzględnił wszystkich istotnych właściwości i warunków osobistych tego świadka, a także pewnych specyficznych okoliczności osądzanego zdarzenia. Mianowicie pominął, że wymieniony nie znalazł się na miejscu zdarzenia przypadkowo. Jest zaś istotne, że świadek został tam skierowany przez swoich przełożonych z rozkazem rozpoznania i zatrzymania najbardziej agresywnych uczestników zajść, do których doszło w centrum P. w dniu 8 czerwca 2015 r. Prowadzona przez niego obserwacja miejsca zdarzenia różniła się zatem od tej, którą przeprowadziłby przygodny przechodzień czy też uczestnik standardowego policyjnego patrolu. To jest osoby nagle skonfrontowane z nieoczekiwanym incydem. Ukierunkowanie uwagi, a także przygotowanie świadka do podejmowania interwencji względem osób zagrażających porządkowi publicznemu, pozwala też na założenie, iż wykonywał on swe obowiązki metodycznie i bez nadmiernych emocji. To jest w sposób, który zwiększał jego zdolność do postrzegania faktów. M. W. (1) nie został też pokrzywdzony czynem przypisywanym Ł. D. (1). Jest on dla oskarżonego osobą całkowicie obcą. Nie ma więc powodu do założenia, że był on nastawiony emocjonalnie wobec niego i sprawy w sensie korzyści z określonego rozstrzygnięcia. Nie ujawniła się też żadna inna przesłanka do wnioskowania, że nie jest on osobą kierującą się wartościami, ewentualnie, że jego postawa procesowa była motywowana czynnikiem innym, aniżeli wolą dobrego przysłużenia się wymiarowi sprawiedliwości (por. wyrok SA w Warszawie z 19 grudnia 2014 r., II AKa 445/14, LEX nr 1630896).

Sąd I instancji nie wziął również pod uwagę, że zeznania M. W. (1) znajdują pośrednio oparcie w zeznaniach innego świadka, tj. policjanta M. S.. Ten ostatni nie podawał przecież, że w chwili zdarzenia zachodziły warunki, które utrudniałyby mu obserwowanie uczestników rozruchów. Jego wypowiedzi procesowe podważały zatem zasadność przyjęcia przez Sąd Rejonowy założenia, że pora nocna i dynamika zdarzenia istotnie utrudniały postrzeganie osób znajdujących się na ulicy, a w tym rozróżnianie rysów ich twarzy. W ocenie Sądu Okręgowego założenie to nie uwzględniało także, że miejscem czynu była (...), staromiejska ulica. A zatem przestrzeń, którą dobrze doświetlały lampy uliczne oraz światło padające z okien okolicznych budynków.

Sąd I instancji nadmierną wagę przywiązywał też do kwestii możliwości zapamiętania przez świadków - policjantów twarzy zatrzymywanych osób. Z oświadczeń przesłuchanych funkcjonariuszy wynika przecież, że dokonywali oni zatrzymań bezpośrednio i niezwłocznie po zaobserwowaniu bezprawnych działań, których dopuszczały się wytypowane przez nich osoby. Działali więc względem ludzi, których nie tracili na dłuższą chwilę z pola widzenia. Za pewnik przyjąć przy tym można, że obserwowali całe ich sylwetki, a nie tylko rysy twarzy. Ten bezpośredni styk obserwacji i podejmowanych czynności porządkowych wykluczał założenie, że mogło dojść do podstawienia się w miejsce wychwyconych wzrokiem aktywnych uczestników zajścia jakichś innych, przypadkowo przechodzących osób.

W opinii Sądu Okręgowego zeznania M. W. prezentowały się również jako racjonalny i szczegółowy opis rzeczywistości. Świadek starannie przedstawił poszczególne etapy swych działań. Określił ich motywy i skutki.

Podkreślane zaś przez Sąd Rejonowy niedostatki jego zeznań, upływ czasu i wpływ tego ostatniego czynnika na stan ludzkiej pamięci, należy rozpatrywać łącznie z faktem, że Ł. D. (1) miał zostać ujęty na gorącym uczynku przestępstwa. Zatrzymujący nie rozpoznawał go więc w oparciu o zapamiętany wizerunek. Ujął oskarżonego, gdyż był on tą osobą, której działania w sposób ciągły i bezpośredni obserwował.

Zdaniem Sądu II instancji, za czynnik osłabiający zaufanie do wiarygodności M. W. (1) jako świadka nie powinna być również uznawana mylnie wpisana godzina zatrzymania Ł. D. (1) w protokole jego zatrzymania przez Policję. Świadek szczegółowo odniósł się do tej kwestii podczas przesłuchania na rozprawie przed Sądem I instancji. Analizując jego zeznania w tym względzie, należało objaśnienia te przyjąć za zgodne z doświadczeniem życiowym. Skoro protokół zatrzymania był wypełniany na komisariacie, dopiero po wykonaniu zadań w terenie i godzina zatrzymania była wpisywana z pamięci, to szczególnie ten mógł zostać odnotowany odmiennie od faktycznego momentu zatrzymania. Dopuszczenie się błędu przy wypełnianiu protokołu nie pozwala jednak automatycznie na wniosek, że świadek M. W. jest człowiekiem niewiarygodnym. To zaś, czy właściwie rozpoznął on podsądnego jako sprawcę przestępstwa, zweryfikować można uwzględniając okoliczności przywołane w poprzednim akapicie. Te wskazują zaś, że przy zatrzymaniu Ł. D. nie zaistniała sytuacja urealnijająca ryzyko omyłkowego zatrzymania innej osoby.

Zwrócić też trzeba uwagę, że Sąd I instancji uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego Ł. D. (1), mimo że ten miał oczywisty interes w tym by przedstawić korzystną dla siebie wersję zdarzeń. Organ orzekający nie wziął również pod uwagę, że w przedstawionym przez podsądnego opisie zdarzeń występuje znacząca luka. Oskarżony nie określił bowiem szczegółowo z kim, i w jaki sposób spędzał czas po rozstaniu z R. C.. Skoro nie udał się z tym kolegą i jego nową znajomą do innego klubu, uznawać można w oparciu o zasady doświadczenia życiowego, iż miał on w perspektywie inne zajęcie, które było godne uwagi. Podkreślić też można, że przedstawione przez podsądnego alibi nie opiera się na faktach, które bezwzględnie wykluczałyby jego udział w inkryminowanym zdarzeniu.

W ocenie Sądu odwoławczego, wszystkie te okoliczności spowodowały, że rozumowanie Sądu II instancji nie pozostawało pod ochroną przepisu art. 7 kpk. Zaskarżony wyrok uniewinniający nie został poprzedzony wielopłaszczyznową analizą całokształtu okoliczności sprawy, a ocena ta nie objęła wszystkich okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego, którego oświadczenia, w kontekście wskazań doświadczenia życiowego, mogą budzić wątpliwości (por. postanowienie SN z 28 kwietnia 2015 r., II KK 89/15, KZS 2015/7-8/26).

Podsumowując, uznać należało, że apelacja była zasadna. Autor środka odwoławczego trafnie wytknął, że ustalenia Sądu I instancji są w istotnej mierze dowolne, gdyż nie podszedł on z należytą starannością do oceny ujawnionego materiału dowodowego. W konsekwencji Sąd II instancji nie zaaprobował wyrażonego przez Sąd Rejonowy przekonania opartego na regule procesowej z art. 5 § 2 kpk, że w sprawie zachodzą niedające się usunąć wątpliwości czy oskarżony Ł. D. (1) dopuścił się zarzuconego mu przestępstwa.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał za konieczne uchylene zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu Poznań – Stare Miasto w Poznaniu do ponownego rozpoznania. Stwierdzić bowiem trzeba było, że kwestia sprawstwa oskarżonego wymaga bardziej pogłębionego zastanowienia i dopracowania, co realnie wydaje się możliwe.

Nie przesądzając w tym momencie kwestii sprawstwa i winy podsądnego, należy wskazać, że Sąd niższego rzędu zobowiązany będzie powtórzyć postępowanie dowodowe i podjąć działania zmierzające do usunięcia wyżej opisanych niedociągnięć i braków w wyprowadzonych ocenach. Organ niższej instancji powinien przy tym dążyć do wszechstronnego rozpoznania wiarygodności świadka M. W. (1) oraz wyjaśnień podsądnego. Ważnym jest także by przy ponownej ocenie materiału dowodowego, Sąd Rejonowy prawidłowo uwzględnił zasady obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów (art. 4 kpk i art. 7 kpk). Powinnością sądu jest bowiem podjęcie rzetelnej próby dokonania ustaleń należycie umocowanych w materiale dowodowym sprawy. Prawidłowa ocena zgromadzonych dowodów stanowi zaś punkt wyjścia do poczynienia trafnych ustaleń faktycznych.

Hanna Bartkowiak Piotr Gerke Ewa Taberska